mat. O Lange i Brzezi[illegible]

№ 2. | Opoczno, dnia 27 czerwca 1918 r. | Rok I.

ZIEMIA OPOCZYŃSKA

tygodnik poświęcony sprawom powiatu, wychodzi w czwartek każdego tygodnia.

Warunki prenumeraty:
rocznie . . . . Kor. 23.—
z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domu „ 25.50
półrocznie . . . . . . „ 12.—
„ „ „ „ „ 13.50
kwartalnie . . . . . . „ 6.50
„ „ „ „ „ 7.30
Numer pojedynczy 60 halerzy.

Adres tymczasowy Redakcji i Administracji:
Opoczno, plac Kościuszki № 8
w lokalu Wzajemnego Kredytu.
Otwarte codziennie od 10½ do 12 przed połudn.

Ogłoszenia i nekrologi:
cała strona . . . Kor. 80.—
1/2 strony . . . „ 40.—
1/4 „ . . . „ 20.—
1/8 „ . . . „ 10.—
1/16 „ . . . „ 5.—

Prenumeratę przyjmuje Administracja „ZIEMI" i Czytelnia 3-go maja w Opocznie.—Rękopisów Redakcja nie zwraca.

NASZA NIEZALEŻNOŚĆ EKONOMICZNA.

Ciąg dalszy.

Już w X-ym i XI-ym wieku czerpano z ziemi przyrodzone jej bogactwa; XII i XIII stulecia są narodzinami cechów, które, odpowiedniemi dyplomami do życia powołane, sprowadzają rozkwit i zamożność miast, a przywileje nadawane mieszczanom wyrażają dbałość królów o rozwój handlu i rzemiosł; ujednostajnienie monety przez Kazimierza Wielkiego jest ukoronowaniem troski jego o dobro ekonomiczne kraju.

Wielkim był założyciel rodu Jagiellonów, skoro przeniknął przyszłość i pojął ogromne znaczenie dla Polski dostepu do morza; polski handel zbożem, obejmujmujący dalekie zamorskie kraje, sięgający Anglji, Hiszpanji, Bizancjum, przybiera olbrzymie rozmiary i staje się przyczyną i źródłem bogactwa; z wolnego Gdańska potokami spływało złoto do dworów szlachty i zamków magnaterji, a Polska staje się istotnym śpichlerzem Europy. Następuje wiek złoty, wiek wielkich myśli i potęgi państwowej. Przez Piastów zrodzona idea ekonomiczna, przez Jagiellonów dalej uprawiana, znajduje obecnie najwyższy wyraz swego rozwoju. Szybkiemi krokami postępuje naprzód górnictwo polskie: kopalnie soli, srebra, ołowiu, rud żelaznych dostarczają skarbów rodzimych; przemysł, o ile tak nazwać można ówczesną produkcję rękodzielniczą, już w początkach XV stulecia wyzwolonym zostaje z ciasnych krępujących go ram cechowej organizacji i miasta dochodzą do szczytu swego rozwoju; głównym jednak źródłem bogactwa pozostaje nadal rolnictwo i handel zbożem. Dopiero zanik cnót obywatelskich, spowodowany między innemi nadmiernym dobrobytem, doprowadza do upadku to wszystko, co praca wieków wzniosła. Kruszy i łamie się potęga państwa, zamiera przemysł i handel, kraj staje się ubogim, tracąc wreszcie swą polityczną wolność.

Budzi się rychle jednak sumienie narodu, a miłość Ojczyzny i poczucie obowiązków obywatelskich każe szukać co prędzej dróg i środków, któreby podniosły z upadku kraj cały, poza doraźnemi zarządzeniami, mającemi na celu wzmocnienie siły zbrojnej, wykwita znów głęboka myśl ekonomiczna, dążąca do zaprowadzenia ładu i porządku w dziedzinie gospodarczej; szereg ustaw z końca XVIII stulecia ma za zadanie poprawę od podstaw. Lecz pełym uosobieniem czynu w dobie odrodzenia myśli społecznej był niewątpliwie ks. Drucki-Lubecki, który w ciągu kilkunastoletniej swej działalności jako minister skarbu Królestwa Kongresowego dźwignął przemysł i handel polski, oparł finanse państwa na zdrowych podstawach, a stojące na brzegu ruiny rolnictwo wyratował założeniem Tow. Kredytowego Ziemskiego, oraz uzyskaniem dla zboża dostępu do morza. W ten sposób odradzał się naród, nabierał siły, a zwracając myśli i wysiłki ku potrzebom kraju, budził w sobie dawne, chwilowo uśpione, cnoty obywatelskie, powołując wszystkich do służby społecznej dla dobra ojczystej ziemi.

Lecz rozdarta już wtedy Polska różnym żyła życiem w każdej z zabranych dzielnic, zależnie od ogólnych warunków kraju, którego stała się cząstką i ponosząc konsekwencje ogólnej polityki państwowej, zazwyczaj rozbieżnej od interesów polskiego przemysłu i handlu.

Wielkie wysiłki narodu dla zdobycia niepodległości, wielkie nadzieje i rozczarowania w chwilach upadku, odwróciły umysły, zajęte codzienną walką z najeźdźcą, od spraw gospodarczych, a skierowały myśl polską na tory idealizmu patrjotycznego, doprowadzając do rozgraniczenia spraw ekonomicznych od uczuciowych. Dlatego tragedją Polski nazwał St. Szczepanowski rozbrat rozumu i serca w życiu polaków i w usposobieniu narodu. Najbardziej dało się to odczuć w Galicji, gdzie uzyskane koncesje polityczne wyczerpały aspiracje narodu, a tymczasem połączenie z krajami niemiec-

kiemi i czeskiemi na długie lata zatrzymało rozwój gospodarczy. Praca kulturalno-oświatowa usunęła na plan drugi zagadnienia ekonomiczne.

Coraz bardziej krępowana myśl polityczno-narodowa w Kongresówce, brutalnie tłumione wszelkie pragnienia i wysiłki dla osiągnięcia swobód obywatelskich i niemożność wyekspansowania zasobu sił w pracy oświatowej, zwróciły w zaborze rosyjskim myśl społeczną dość wcześnie na drogę pracy ekonomicznej. Ostatnie 40-lecie przedwojenne—to okres olbrzymiego rozwoju gospodarczego w rolnictwie, przemyśle i handlu, pomimo wielu niesprzyjających warunków. Działalność ekonomiczna uzyskała prędko równouprawnienie z pracą kulturalną i równie dobrze uważaną być zaczęła, jako praca społeczna dla dobra polskiej ziemi.

(d. c. n.) *Roman Klimkiewicz.*

O potrzebie opinji publicznej.

Pragnienie szczęścia wrodzone jest każdemu człowiekowi. Różnica zachodzi tylko pod względem dróg, jakiemi poszczególni ludzie do tego wymarzonego ideału zmierzają. Skutkiem tego niejeden wchodzi na manowce i zamiast osiągnąć upragnione szczęście dochodzi do rozgoryczenia i zwątpienia, a co za tem idzie do upadku i klęski życiowej i to wówczas przeważnie, gdy zawrócić z fałszywej drogi już zapóźno. A przyczyną fatalnej omyłki jest, oprócz zewnętrznych niezależnych od nas przyczyn, wyłącznie brak znajomości samego siebie. Już bowiem grecki filozof Sokrates postawił jako fundamentalne zadanie dla człowieka‘ pragnącego osiągnąć prawdziwe szczęście, aby przedewszystkiem poznał samego siebie. Jest to bardzo trudne zadanie i tylko zaślepieni w sobie zarozumialcy, patrząc przez pryzmat próżności, sądzą, że zdołali poznać się dostatecznie. Człowiek prawdziwie rozumny nie dowierza samemu sobie pod tym względem. Śledzi więc uważnie głosy i zdania, wygłaszane o nim przez postronnych t. j. przez tak zwaną opinję publiczną. One są dla niego regulatorem jego czynów, drogowskazem jego kroków. Jednakże zdrowa i błogosławiona w swoich skutkach opinja publiczna może tylko w zdrowem społeczeństwie się utworzyć. Poczucie złego i dobrego ma każdy człowiek, nie każdy jednakże ma odwagę napiętnować to, co jest złe, a pochwalić to, co uznaje za dobre. Oportunizm zabija w nim cywilną odwagę postawienia kwestji jasno, choćby z narażeniem się przemożnym jednostkom. A jednak jest to w skutkach nieraz gorsze, aniżeli sam występek, który w porę napiętnowany, skrył by się w cieniach nocy, nie szerząc przez swą cyniczną jawność społecznej gangreny. Nasze społeczeństwo w szczególności grzeszy brakiem cywilnej odwagi. Jest to smutny rezultat długoletniej niewoli narodu polskiego. Konieczność kłaniania się ludziom, którymi się w głębi duszy pogardzało, lub których się w najlepszym razie nienawidziło, wypaczyła duszę tych jednostek, które przedewszystkiem powołane były z racji swojego stanowiska społecznego do tworzenia opinji publicznej. Zabrakło jej w kraju. A skutek jest ten, że zło otwarcie podnosi przyłbicę i występuje z bezczelnym cynizmem do walki z poczuciem obowiązku i honoru. Klęska ztąd potrójna: indywidualna, społeczna i narodowa. Indywidualna, ponieważ jednostki o spaczonym charakterze, dla których opinja publiczna byłaby wytyczną orjentacyjną, zatracają świadomość złego i dobrego, tego co wolno, a czego niewolno, i gubią w rezultacie siebie i innych. Społeczna, ponieważ skutkiem braku opinji publicznej panoszy się wyzysk najbiedniejszych, a przecie — res sacra miser. Wreszcie narodowa, bo dużo ludzi obojętnieje dla Polski, gdy źle im się w niej dzieje. Widzimy więc z powyższego, że wytworzenie zdrowej opinji publicznej, którаby była bodźcem do czynów, mających jako podkład ducha odwagi, poświęcenia i ofiarności, jest zadaniem pierwszorzędnego znaczenia. Do rozwiązania tego zadania powołana jest w pierwszej linji prasa. Ztąd też przedewszystkiem czerpie swoją rację bytu nasz organ, aby zaczynając od własnego kółka naszego powiatu z czasem coraz szersze zataczając kręgi, stał się krzewicielem zdrowej opinji publicznej.

Mieczysław Koraszewski.

Z przeglądu prasy.

— Do «Krakauer Zeitung» donoszą z Wiednia o wielkich zaburzeniach, w szczególności w dzielnicach robotniczych, z powodu zmniejszenia racji chleba o 50%.

— Jak donosi «Berliner Tageblatt» postanowieniem Rady Związkowej Rzeszy z dn. 15 b. m. ustanowione zostały ceny zboża na zbiory 1918 r. oraz premje za wczesną odstawę. Z postanowień tych wynika, że podniesiono cenę na tonnie pszenicy i żyta o 35 marek, a na tonnie owsa i jęczmienia o 30 marek, czyli w stosunku do dotychczasowych cen — 12% podwyższono cenę pszenicy, 13% — cenę żyta, a 11% — owsa i jęczmienia. Zwyżka cen motywuje się wzrostem kosztów produkcji. Premje za wcześniejszą odstawę pszenicy, żyta oznaczono następująco: za odstawę przed 16 lipca — 120 marek, przed 1 sierpnia — 100 mk., przed 16 sierpnia—80 mk., przed 1 września—60 mk., przed 16 września —40 mk., przed 1 październіka—20 mk. Co do premji od owsa nastąpi oddzielne rozporządzenie.

— W odpowiedzi na mowę marszałka Hindenburga, wygłoszoną z okazji 30-letniej rocznicy wstąpienia na tron cesarza Wilhelma, cesarz między innemi powiedział: wojna obecna toczy się o to, czy ma zwyciężyć światopogląd anglo-saski, to znaczy pogrążenie się w bałwochwalstwie pieniądza, czy światopogląd prusko-niemiecko-germański t. j. światopogląd prawa, wolności, czci i obyczajności.

— «Głos Narodu» z 18 b. m. donosi, że w Inowrocławiu na Kujawach zjawili się w grudniu z. r. trzej kupcy, którzy nagabywali obywateli o sprzedaż różnych płodów rolniczych, obiecując ceny, znacznie przewyższające taryfę maksymalną. Zrazu obywatele nie chcieli wdawać się w żadne interesy, gdyż sprzedawanie z wolnej ręki dozwolone jest tylko na rzecz gmin miejskich lub fabryk rządowych i po cenach ustanowionych. Kupcy owi usunęli jednak obawy obywateli, ukazując swoje zupełnie formalnie wystawione legitymacje na prawo zakupu dla fabryk rządowych i tłomacząc ofiarowa-

ne przez siebie wysokie ceny tym, że państwo, licząc się z możliwością rewolucji w razie braku chleba, płacić musi wszelkie ceny. Ostrożni obywatele udawali się nawet w tej sprawie do policji inowrocławskiej i do landrata o wyjaśnienia, lecz nic niekorzystnego o tych kupcach nie dowiedzieli się. Przekonało ich ostatecznie to, że zboże miało być odstawianym do miejscowego urzędu żywnościowego. Jedna z firm inowrocławskich sprzedała część zboża i otrzymała 20000 mk. zadatku. Po pewnym czasie jednak kupcy ci zażądali zwrotu pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie uwięzieniem i skonfiskowali pozostałe w firmie zapasy, nie płacąc ani grosza, motywując, że firma ta sprzedawała ponad oznaczoną taksę. Wypadków takich było kilka. I oto wyjaśniła się cała rzecz, prowokatorów, uzbrojonych w fałszywe legitymacje, aby oszukiwać producentów i zabierać im zboże

Z działalności instytucji.

Zwróciliśmy się w swoim czasie do wszystkich instytucji w powiecie z prośbą o nadsyłanie sprawozdań i komunikatów, sądząc, że skwapliwie skorzystają z tego zaproszenia, jak to na szerokim dzieje się świecie. Dotychczas jednak nie mogliśmy zauważyć, aby kierownicy ich okazali jakąkolwiek chęć w tym kierunku, chociaż nie posądzamy, aby nie rozumieli znaczenia i ważności składania przed ogółem sprawozdań z działalności prowadzonych przez siebie instytucji. Ponawiamy więc zaproszenie nasze w przekonaniu że tym razem odniesie pożądany skutek.

KRONIKA.

Wspomnienie pośmiertne. Gazety przyniosły nam wiadomość o śmierci p. Władysława Lange, dyrektora technicznego opoczyńskiej fabryki zakładów ceramicznych p. f. «Dziewulski i Lange». Jako młody człowiek, wprost z politechniki drezdeńskiej przybył do Opoczna i na współkę ze szwagrem swym ś. p. Janem Dziewulskim założył fabrykę posadzek terrakotowych. Dzięki energicznej i umiejętnej pracy obydwóch, wkrótce fabryka rozwinęła się a spółka przekształciła w T-wo Akcyjne, które natychmiast przystąpiło do otwarcia drugiej, identycznej fabryki w Sławiańsku. Ś. p. Wł. Lange pozostawał od początku istnienia fabryk, aż do śmierci swej na stanowisku naczelnego dyrektora technicznego, ciesząc się uznaniem zarządu, oraz szacunkiem i sympatją podwładnych. Gorące wspomnienie należy się zmarłemu od miasta, którego sprawami żywo się interesował, a któremu, dzięki uczynności swej i ofiarności wiele dobrego uczynił, oraz specjalna wdzięczność za jego usługi oddane miastu już podczas wojny jako prezes miejscowego Komitetu Obywatelskiego nie szczędził swego niezbyt mocnego zdrowia, ni trudów, ni pieniędzy, dążąc z pomocą wszędzie, gdzie ona była potrzebną. W 1914 roku, podczas kilkakrotnego zajmowania miasta to przez wojska niemieckie to znów przez wojska rosyjskie, umiał swą rozumną i taktowną interwencją ochraniać mieszkańców od szkód i kontrybucji. Zmarłemu również zawdzięczać należy istnienie w Opocznie straży ogniowej ochotn., on to bowiem był głównym założycielem tej pożytecznej instytucji i jej długoletnim prezesem. W 1915 roku wysłany przez zarząd T-wa do Sławiańska (wobec bezczynności opoczyńskiej fabryki), pisał kilkakrotnie do przyjaciół, wyrażając zainteresowanie się losami miasta i chęć powrotu. Śmierć jego wzbudziła głęboki żal wśród licznych przyjaciół i tych wszystkich, którzy go znali i mieli z nim jakąkolwiek styczność. Zmarł dnia 27 maja r. b. w Sławiańsku, przeżywszy lat 46. Cześć pamięci prawego człowieka i zacnego obywatela kraju.

Z kooperatyw. W dniu 9 b. m. odbyło się roczne ogólne zebranie Stowarzyszenia «Przyszłość» w Opocznie. Przyjęto sprawozdanie zarządu i zatwierdzono bilans za rok 1917, przeznaczając część zysków na cele społeczne, a mianowicie: na pomnik Kościuszki w Opocznie rb. 500, na szkoły zawodowe rb. 1000, na szkolnictwo w Chełmszczyźnie rb. 50, na ochronkę T-wa Dobr. w Opocznie rb. 86.41, na szerzenie oświaty wśród członków Stowarzyszenia rb. 200. Majątek T-wa wynosi obecnie rb. 25055.88, czysty zaś zysk za rok ubiegły 5635.70. Dywidendę określono na 6%. Jak widać z ostatnich cyfr, Stowarzyszenie stoi na mocnych podstawach finansowych i prosperuje dobrze. Ze względu na długość porządku obrad, odłożono do następnego zebrania wybór zarządu oraz dyskusję nad sposobem użycia funduszu, przeznaczonego na szerzenie oświaty wśród członków Stowarzyszenia. O terminie zebrania tego członkowie będą w swoim czasie zawiadomieni.

Stowarzyszenie «Piekarnia» w Opocznie wprowadziło godną uwagi inowację. Mianowicie co 2—3 tygodnie urządza dyskusyjne zebrania, na których członkowie mogą wskazywać na usterki w administracji, dawać projekty, które na miejscu podlegają dyskusji; zarząd ze swej strony składa wnioski, udziela wyjaśnień i wysłuchuje opinji zebranych, jednem słowem przez te zebrania zarząd jest w stałym kontakcie z członkami stowarzyszenia, dając zarazem tym ostatnim możność udziału w zarządzaniu interesami stowarzyszenia. Zebrania te liczne i bardzo chętnie uczęszczane przez stowarzyszonych. Jest to według nas jedyny sposób zainteresowania i pociągnięcia ogółu do kooperatywy. Gorąco polecamy zarządom wszelkich stowarzyszeń zastanowić się nad tą inowacją, a przypuszczamy, że po rozważeniu chętnie zaprowadzą ją na swym gruncie.

Loterja fantowa. W nadchodzącą sobotę t. j. w dniu śś. Piotra i Pawła odbędzie się w ogrodzie miejskim zabawa, połączona z loterją fantową na rzecz powiatowej Rady Szkolnej. Loterja—największa atrakcja zabawy—zapowiada się znakomicie: miasto i okoliczni obywatele ziemscy nadsyłają w znacznej liczbie przedmioty i artykuły żywnościowe przeznaczone do rozlosowania. Łaskawie deklarowane fanty oraz ofiary w gotowiźnie przyjmuje w dalszym ciągu ks. kan. Starzomski. Oby pogoda dopisała, to Rada Szkolna zyska poważny zasiłek pieniężny, którego tak bardzo potrzebuje, ze względu na wielkie braki szkolnictwa w powiecie, a publiczność znajdzie miłą rozrywkę, łącząc przyjemne z pożytecznem.

Barbarzyństwo. Rokrocznie okres kwitnienia drzew akacjowych jest smutną ilustracją naszych stosunków. Dzieci, niedorostki i kobiety, dla zdobycia pięknego kwiatu łamią i niszczą już nawet nie gałęzie, ale drzewka całe przyozdabiające nieliczne ulice miasta. Droga do dworca kolejowego,

wysadzona podwójnym szpalerem drzew, składającym się przeważnie z akacji, jest głównym terenem tej gospodarki: niektóre drzewka pozbawiono literalnie całej korony, sterczy tylko smutny, obdarty pień. Coprawda Magistrat wydał zakaz zrywania z drzew, znajdujących się na ulicy lub przy drogach publicznych, choćby jednego listka, wyznaczając kary pieniężne dla nieposłusznych, ale, gdy niema stróżów do pilnowania drzewek—przepis pozostaje martwą literą.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady był przedstawiony projekt założenia w Opocznie szkoły zawodowej. Ministerstwo oświaty, za pośrednictwem Inspektora szkolnego, proponuje otwarcie szkoły rolniczo-tkackiej, z uwzględnieniem farbiarstwa. W sprawie tej nie zapadła żadna uchwała, gdyż przed ostateczną decyzją postanowiono urządzić zebranie obywateli m. Opoczna dla wysłuchania ich życzeń i opinji. Na temże zebraniu Rady uchwalono wydać przepisy o szyldach sklepowych, polecając Magistratowi szczegółowe ich opracowanie.

Z Sejmiku. Zaiste trudne zadanie przypadło w udziale Wydziałowi Sejmiku naszego. Przekazano mu różne dziedziny administracji powiatowej, polecając zająć się niemi, ale nie dano żadnych funduszów. Jako źródła dochodów, wskazano dodatkowe opodatkowanie mieszkańców powiatu. Podatki takie muszą być uchwalone przez Sejmik, a to sprawa długa i trudna do przeprowadzenia z powodów łatwo zrozumiałych. Tymczasem zaś Wydział czeka ze swoimi projektami i zamiarami administracyjnemi.

Pożar. Dnia 15 b. m. we wsi Miedzna Drewniana gm. Białaczew, w jednej z zagród wskutek nieostrożności przy paleniu w piecu chlebowym, wybuchnął pożar. Zanim zdążyła przybyć straż ogniowa z niezbyt odległego Białaczewa, ogień przeniósł się na sąsiednie zagrody i w krótkim czasie strawił 17 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Z chwilą przybycia straży ogniowej, dzięki energicznej obronie—pożar został umiejscowiony. Straty oceniają poszkodowani na rb. 30.000. Jak nam wiadomo, w roku bieżącym gmina Białaczów odmówiła uchwalenia zapomogi dla straży ogniowej; może pożar ten uczyni ją skłonniejszą na przyszłość do popierania tak pożytecznej instytucji, jaką jest straż ogniowa.

Z bibliografji.

Okres wojenny wywarł na literaturę ekonomiczno-społeczną wpływ dodatni. Dorobek literacki, jaki ukazał się na półkach księgarskich zarówno pod względem ilości wydanych dzieł jak i jakości ich, między któremi znajdujemy bardzo poważne źródłowe materjały, znamionuje w stosunku do czasów przedwojennych znaczny postęp. Jest to objaw ze wszech stron bardzo dodatni, w szczególności w naszych stosunkach literatury naukowej, oznacza on bowiem wzrost ogólnego zainteresowania w dziedzinie gospodarczo-społecznej. Niewątpliwie wojna wysunęła na porządek dzienny szereg nowych zagadnień; fakt jednak, że te nowe warunki życia, wobec których znaleźliśmy się, staramy się poznać i zgłębić, charakteryzuje, że dalecy jesteśmy od dyletanckiego traktowania życiowych spraw narodu. Nic zresztą dziwnego; warunki państwowego i gospodarczego bytu zmienią się dla nas radykalnie; znajdziemy się po wojnie z zamarłym przemysłem, oddzieleni granicą celną od najgłówniejszego dotychczasowego rynku zbytu—Cesarstwa, postawieni wobec nowych wielkich organizmów gospodarczych, rozporządzających wszelkiemi niezbędnemi środkami do zdobycia nas dla swej gospodarczej ekspansji, mając wreszcie do zwalczania i wewnątrz kraju silną i zorganizowaną konkurencję żydowską.

Jak prędko zdołamy przystosować naszą produkcję do nowych warunków, o ile zdołamy się oprzeć naciskającej ze wszech stron fali obcego przemysłu i kapitału i, wreszcie, czy formy naszej państwowej niezależności pozwolą użyć wszystkich środków przeciwdziałania, jakie samodzielne państwo mieć winno w swym rozporządzeniu —oto najważniejsze dla nas pytania w dziedzinie ekonomicznej.

W szeregu poważnych prac, traktujących o zadaniach państwa polskiego w życiu ekonomicznym kraju, zasługują na uwagę wydawnictwa Biura Pracy Ekonomicznej N. K. N. Niedawno ukazał się tom II «Zagadnień polskiej polityki gospodarczej po wojnie» opatrzony przedmową posła Wł. L. Jaworskiego, który pisze: «Życie polityczne stanąć w Polsce musi na silnym zrębie gospodarczej niezawisłości, musi potoczyć się intensywnie, sharmonizować poszczególne swoje działy i zapewnić dobrobyt najszerszej masy — słowem musi z góry być obmyślanym». Na wspomniany tom złożyły się następujące szkice: «W sprawie programu gospodarczego Polski po wojnie» oraz «Unarodowienie przemysłu Polskiego» przez dr. Z. Daszyńską-Golińską, «Obrona interesów ekonomicznych Kr. Pol. przy zawieraniu traktatów handlowych» przez Alfreda Okołowicza, «Teorja małej i wielkiej własności» przez dr. Leona Wł. Biegeleisena, oraz «Na jakie cele użyć powinno państwo polskie dóbr skarbowych i donacyjnych» przez Tadeusza Popkowskiego. Wymienione szkice dają do pewnego stopnia pojęcie o całokształcie zadań naszego rządu i społeczeństwa w dziedzinie ekonomicznej. W pierwszej z wymienionych prac przeprowadza dr. Z. Daszyńska-Golińska tezę, że socjalizm państwowy, który przed wojną poczynił już znaczne podboje w zakresie polityki gospodarczej państwa i gmin miejskich w postaci obejmowania coraz szerszych kręgów, obecnie ogarnął wszystkie dziedziny ekonomicznego życia i chociaż z nastaniem normalnych warunków bezpośredni wpływ państwa w znacznym stopniu ulegnie redukcji, to w każdym razie jednak nie wróci już do stanu przedwojennego, a poczyni dalsze postępy. Państwo, pozyskawszy doświadczenie wojenne, postara się o daleko idący wpływ na życie gospodarcze. Przypuszczając, że prądy te nie pozostaną bez wpływu na układ polityki ekonomicznej młodego państwa polskiego, autorka przechodzi do omówienia głównych podstaw tej polityki szkicuje program ekonomiczno-społeczny, stawiając na pierwszym miejscu ochronę i zużytkowanie dwu najważniejszych czynników gospodarczych: ludności i ziemi, a więc porusza zagadnienia polityki populacyjnej, komunikacyjnej, agrarnej, dalej polityki przemysłowej, kredytowej oraz polityki gospodarczej wobec zagranicy. Rzecz cała napisana jest b. treściwie i zawiera wiele zdrowych myśli.

O innych szkicach pomówimy w następnych numerach.

R. Klimkiewicz.

POSZUKUJĘ JEDNEGO POKOJU

od 1-go lipca.

Oferty przyjmuje redakcja „Ziemi".

Przyjaciół naszego pisma prosimy o nadsyłanie korespondencji.

Tłocznia M. Dobrzańskiego, Piotrków, Kaliska 9.

Redaktor i Wydawca Roman Klimkiewicz.

M. Bandurska, Kielce, 14. VI. 1919.